

Okno w pradziejowe wierzenia

27 marca 2016

Około 9 tys. lat temu obok dzisiejszego jeziora Świdwie (woj. zachodniopomorskie) szamani odbywali tajemnicze rytuały. Dziś archeolodzy odkrywają ślady po tej niezwyklej działalności.

Z półmroku i tumanów dymu wyłaniają się postacie w futrach, intonujące jednostajną pieśń. Na głowie mają maski i poroża zwierzęce, a w rękach niewielkie zawiniątka – być może w taki sposób wiele tysięcy lat temu odprawiano rytuały niedaleko dzisiejszego Szczecina.

Tego, jak naprawdę wyglądały, zapewne nie dowiemy się nigdy. Jednak wszystko wskazuje na to, że odkrycia dokonane przez prof. Tadeusza Galińskiego ze szczecińskiego oddziału Instytutu Archeologii i Etnologii PAN są wyjątkowe w skali Europy. Archeolodzy zaczęli badać miejsce w 2012 roku. Początkowo nie zdawali sobie sprawy, z czym mają do czynienia – natrafili po prostu na pozostałości w postaci szałasów. Sądziли, że była to typowa osada łowców sprzed 9 tys. lat. Jednak kolejne znaleziska były coraz bardziej intrygujące.

Szybko badania skupiły się na obszarze na planie okręgu o średnicy ok. 6 m, gdzie naukowcy zaczęli natykać się na coraz bardziej zagadkowe konstrukcje. Głównym elementem założenia okazała się budowla na planie trapezu o konstrukcji żerdziowej, którą otaczały łukiem kamienie ułożone w równych odstępach od siebie. Były też ostrza cisowe wbite w powierzchnię w kształt poziomej figury podobnej do Wielkiego Wozu – fragmentu gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy. W momencie, gdy szałas były wykorzystywane, w sąsiedztwie również znajdowało się jezioro. Stamtąd, z wysokiej skarpy, rozciągała się dobra panorama na całą okolicę. „W pogodne dni musiało to być miejsce bardzo dogodne do obserwacji gwiazd” – dodaje naukowiec.

Zdaniem prof. Galińskiego wszystko wskazuje na to, że miejsce to pełniło funkcję sanktuarium. Świadczyć o tym mają również licznie znajdowane zabytki – drewniana kadzielnica, która miała służyć do rytualnego dymienia miejsca, osób i przedmiotów w celu odpędzenia złych mocy, czy też zawiniątka złożonego z kawałków drewna, kory, roślin zielnych i kości zwierząt, które zdaniem prof. Galińskiego należy uznać za składane przez szamanów ofiary. „Ofiary była wyrazem wierzeń w nadprzyrodzone moce i siły natury. Miały na celu zadośćuczynienie poszczególnym bóstwom. Były składane w imieniu wszystkich mieszkańców i członków grupy z głównym udziałem duchowego przywódcy” – uważa badacz.

Wewnątrz sanktuarium znaleziono kilkanaście dużych kamieni – niemal każdy inny. Wśród nich były: sjenit, dioryt, granit, kwarcyt, piaskowiec czy gnejs, a nawet rzadko spotykany na Pomorzu czerwony marmur czy zielony sjenit. Zupełnym zaskoczeniem było odkrycie nieznanego w tym rejonie gagatu, zwanego czarnym bursztynem i szlaki wulkanicznej, czyli pumeksu.

„Ten niezwykle bogaty zbiór kamieni jest ewenementem wśród znanych dotychczas stanowisk mezolitycznych, położonych zarówno na obszarze rozległego Niżu Europejskiego, jak i w strefie podgórskiej i wyżynnej. Na teren dzisiejszego stanowiska w Bolkowiu musiały być specjalnie znoszone i nie tylko z najbliższej okolicy (...), ale też z odległych stron, czego najlepszym przykładem jest skała rogowa, występująca najbliżej w Karkonoszach i w górach Harz” – wyjaśnia prof. Galiński w artykule opublikowanym w periodyku „Archeologia Polski”. Co ciekawe, kamienie noszą ślady formowania.

Wewnątrz sanktuarium leżały porozrzucane liczne przedmioty z drewna, poroża i kamienia. Ich charakter, zdaniem prof. Galińskiego, zdradza funkcje bezpośrednio lub pośrednio związane z obrzędami – jest na przykład charakterystyczna laska o nietypowym kształcie, zawieszka drewniana, a nawet przedmiot wykonany z kory brzoźowej, który określono mianem

fragmentu maski obrzędowej.

Odkryte w Bolkowie relikty po domniemanym sanktuarium zachowały się do dziś w świetnym stanie, dzięki korzystnym warunkom przyrodniczym, w jakich znaleziska zalegały – torfu i piasku. Natomiast „(...) ogromna ilość różnorodnych informacji zawarta w wydobytych źródłach sprawia, że niosą one nową jakość w badaniach kultury społeczeństw łowieckich okresu wczesnoholoceńskiego na Niżu Europejskim” – stwierdza odkrywca.

Szczegółowy opis badań nietypowego stanowiska w Bolkowie w latach 2012-2014 został opublikowany w najnowszym periodyku „Archeologia Polski” (LX: 2015) w artykule autorstwa Tadeusza Galińskiego pt. „Sanktuarium szamańskie z okresu mezolitu w Bolkowie nad jeziorem Świdwie na Pomorzu”. Badanie terenowe i laboratoryjne obiektu nie zostały jeszcze zakończone. Naukowcy spodziewają się dalszych intrygujących odkryć i ustaleń.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl